

10.24425/rhpp.2022.143259

Jerzy JAROWIECKI *Monografia o prasie dla dzieci i młodzieży, której brakowało*
Władysław Marek Kolasa,
Krzysztof Woźniakowski, Michał Rogoż: *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918. Tom 1: Dzieje wydawnicze*, Kraków 2018, ss. 359

A monograph on magazines and newspapers for children and teen is finally here. A Review of Władysław Marek Kolasa, Krzysztof Woźniakowski and Michał Rogoż, *Prasa dla dzieci i młodzieży 1824–1918. Tom 1: Dzieje wydawnicze*, [Magazines and Newspapers for Children and Teens, 1824–1918, Vol I: *Publication History*], Kraków 2018, 359 pp.

Recenzję warto zacząć od stwierdzenia, że dotąd tego rodzaju monografii o prasie dla dzieci i młodzieży nie napisano. Książkę przeczytałem z dużą uwagą, gdyż tematycznie współgra z moimi zainteresowaniami, stąd też nie kryję wysokiego uznania dla autorów. Są nimi doświadczeni i kompetentni badacze, znani powszechnie nie tylko w gronie specjalistów z obszaru nauk humanistycznych i społecznych, tematycznie związanych z dziejami prasy, życia literackiego i komunikacją społeczną. Licznymi książkami i rozprawami naukowymi wnieśli do obiegu naukowego wiele nowych ustaleń. Dysponują stale doskonalonym warsztatem badawczym.

Omawiany tom powstał jako zespołowy efekt realizowany w ramach grantu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki w latach 2014–2017. Całość monograficzna składa się z trzech tomów: tom 2, zatytułowany *Zawartość. Dodatki prasowe. Prasa religijna*; tom 3 pt. *Prasa młodzieżowa*. Współautorką tomu 2 i 3 jest Sabina Kwiecień.

Rekomendując — na podstawie oceny pierwszego tomu — potencjalnym czytelnikom dzieło, podkreślam raz jeszcze, że dotąd takiej monografii prasy dla dzieci i młodzieży na ziemiach polskich nie było.

Autorzy już we *Wstępie* zgodnie stwierdzają, że „naukowa refleksja nad polskimi czasopismami dla dzieci i młodzieży ma długą tradycję sięgającą II połowy XIX wieku”. Pisano o początkach czasopism, pamiętając o pierwszych obcych periodykach tłumaczonych na język polski (np. „L’Ami des enfants” A. Bequina, „Der Kinderfreund” C.F. Weissiego) w II poł. XVIII wieku.

Oryginalne polskie czasopiśmiennictwo zapoczątkowały „Rozrywki dla dzieci” (1824–1828) wydane przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, której zamiarem było zastąpienie obcych periodyków polskimi.

Na przełomie XIX i XX wieku ukazały się liczne tytuły podobnych czasopism w postaci samodzielnej lub dodatków do prasy dla dorosłych. Próby ich zakładania podejmowali tacy polscy pedagodzy i pisarze, jak Ignacy Kajetan Chrzanowski („Tygodnik dla dzieci” 1830), Jan Kanty Chrućki („Ziemowit” 1830), J. Leon Sienkiewicz („Skarbiec dla dzieci”, 1833), Ewaryst Estkowski („Szkółka dla Dzieci” 1850–1851), Ksawery Bełdowski („Przyjaciół Dzieci” 1848–1852), Walentyna Trojanowska („Dzwonek” 1850–1851) i inni.

W okresie zaborów spełniały one ważną rolę kulturotwórczą, wpływały na kształtowanie postaw patriotycznych młodych czytelników, miały charakter edukacyjny, przekazując idee i wzorce zachowań, poszerzając wiedzę, dostarczając rozrywki (m.in. „Promyk” 1909–1910, „Z bliska i z daleka” 1913–1914, „W słońcu” 1906).

Wymieniam tytuły przykładowo, gdyż wielu autorów poświęcało uwagę polskim czasopismom dla dzieci i młodzieży ukazującym się w latach 1824–1918, powstawały zestawienia bibliograficzne (Franciszek Maksymilian Sobieszczański, Karol Estreicher) i próby syntezy (Stanisław Jan Czarnowski, Piotr Chmielowski).

Czasopismami dla młodych zajmowali się najczęściej badacze literatury dla dzieci i młodzieży, traktując pisma periodyczne dla dzieci — zdaniem Klementyny z Tańskich Hoffmanowej — jako „najkorzystniejszą gałąź literatury”.

Autorom recenzowanego dzieła znany jest dorobek badaczy owych pism periodycznych, korzystają z doświadczeń i wypowiedzi wielu z nich, o czym piszą we wstępie, odwołując się do tego w przypisach i ujawniając w załączonej bibliografii. Pojawiają się m.in. nazwiska takich autorów, jak M. Kafel, R. Waksmund, J. Dunin, I. Kaniowska-Lewańska, W. Bobrowska-Nowak, S. Dziński, M. Frąckowiak, K. Kuliczowska.

Umiejętnie przyjmują i wykorzystują w różnym nasileniu ujęcia prasoznawcze i historycznoprasowe, ze śladami metod księgoznawczych i literaturoznawczych. Uznać należy pozytywnie przyjęte podsumowanie ze względu na zróżnicowany przedmiot badań, odmienne czynniki i warunki stanowiące o powstaniu poszczegól-

nych czasopism, zróżnicowaniu redaktorów i wydawców, organizacji pracy redakcyjnej oraz obiegu społecznego.

W rozprawie widoczna jest też próba zastosowania doświadczeń badawczych W.M. Kolasy, który w ostatnich latach, pisząc o historiografii polskiej do 1918 r., przeprowadził naukometryczną analizę dyscypliny.

Recenzowany tom pierwszy poprzedzony został krótkim *Wstępem*, który został potraktowany jako swoiste wprowadzenie do trzytomowej syntezy z badań realizowanych w ramach wspomnianego wcześniej grantu *Polska prasa dla dzieci i młodzieży do 1918 r.* Trudno zatem uznać go za pełny wstęp do recenzowanego tomu. Stąd autorzy przesunęli właściwe informacje na początek książki.

Pierwszą część, zatytułowaną *Prasa dla dzieci i młodzieży do 1864 r.*, podzielono na pięć podrozdziałów, z których dwa początkowe mają charakter wprowadzający (przedmiot badań, hipotezy, metody), pozostałe dwa zaś według porządku chronologicznego (1824–1831; 1832–1864) zamknięto podrozdziałem zatytułowanym *Przemiany modelu czasopisma w latach 1824–1864*.

Dotąd takiej konstrukcji tekstu, uporządkowania zebranego materiału nie przeprowadzono. Zastosowany układ jest przejrzysty, logiczny, pozwala poznać przedmiot badań, zweryfikować hipotezy, ocenić metody badań, a przede wszystkim prześledzić dzieje czasopism adresowanych do dzieci, ich rozwój i warunki, w jakich powstawały.

Ułatwieniem do odczytania owych dziejów są uwagi poprzedzające rozdział zatytułowane *Tradycje i protoplaści*. Pisząc o uwarunkowaniach rozwoju badanej prasy, autorzy poprawnie wskazują na zróżnicowanie prawne i kulturowe na ziemiach polskich zawłaszczonych przez rosyjskich, pruskich i austriackich zaborców, a także tych znajdujących się poza zaborami (Wielka Emigracja).

Analizując zebrany materiał, charakteryzując zawartość treściową poszczególnych tytułów, wzbogacają informację zestawieniami statystycznymi. Zajmują się czasopismami warszawskimi, piszą o pismach galicyjskich oraz periodykach wydawanych pod zaborem pruskim.

Na uznanie zasługuje decyzja autorów dotycząca stworzenia wspomnianego trzeciego podrozdziału w tej części pracy pt. *Przemiany modelu czasopism w latach 1824–1864*, zawierającego informacje o twórcach i redaktorach, układach edytorskich, treściach i ujęciach językowych oraz próbę określenia czytelników badanej prasy. Dotąd piszący o prasie dla dzieci problemów tych albo nie podejmowali, albo traktowali je bez należytej uwagi.

Oceniając tę część dzieła, uważam, że autorzy dobrze się wpisali w naukową refleksję nad polskimi czasopismami dla dzieci ukazującymi się w latach przed powstaniem styczniowym. Wykorzystali rzetelnie istniejącą literaturę naukową, poddali ją krytycznej ocenie, korygując miejscami błędne ustalenia, a przede wszystkim wzbogacili ją dzięki zastosowaniu liczebnej analizy zawartości.

Należy wysoko ocenić wyniki tych analiz oraz ich obraz zawarty w licznych tabelach mających charakter oryginalny, podnoszący wartość merytoryczną pracy.

Ukazują one liczbowe dane dotyczące poruszanych tematów, liczby autorskich wypowiedzi, a także zasięgu recepcji przez publiczność czytelniczą w okresie między-powstaniowym.

W znanych mi pracach innych autorów podobnych informacji w takiej postaci nie spotkałem. Słusznie wykorzystano tu metodę obliczania dziecięcej publiczności czytelniczej zastosowaną za pracą J. Łojka (wskazując ją w przypisie 132, s. 63).

W trakcie czytania tej części pracy nasunęły mi się pewne uwagi, którymi chciałbym się podzielić. Na s. 13 zapowiadają, że „na potrzeby badań przyjęto bardzo szeroką definicję dzieci i młodzieży”, informując, że chodzi w niej o adresata w wieku maksymalnie do 16. roku życia.

Ale na stronie pierwszej *Wstępu* zaznaczają, że przedmiotem ich zainteresowania są „periodyki dla młodszych i starszych dzieci” (do 15. roku życia).

W innych miejscach występują określenia: „czasopiśmiennictwo dla dzieci”, „periodyki dla dzieci”, „prasa dziecięca”, „czasopisma dla młodego wieku”. W literaturze naukowej pojawia się: „prasa dziecięca” (Aleksandrzak), „czasopisma polskie dla młodego wieku” (Chmielowski), „periodyki dziecięce” (Waksmund), „prasa dziecięca” (Papuzińska) itp.

Chybaby się przydały jakieś wzmianki w przypisach na ten temat. Wydawcy analizowanych przez autorów pism już w samych tytułach podkreślają wyraźnie adresatów, np.: „Rozrywki dla Dzieci”, „Tygodnik dla Dzieci”, „Skarbiec dla Dzieci”, „Szkołka dla Dzieci”.

Na s. 15 autorzy odnotowali, że „głównym motywem podejmowania edycji [...] czasopism dla młodego wieku [...] były względy ekonomiczne”. Powołując się na zamieszczoną przez K. Tańską-Hoffmanową informację w jej pamiętniku, powtórzoną przez Waksmundą, piszą: „Rację ma tedy Ryszard Waksmund, który twierdzi, że w strategii ówczesnych wydawców misja obywatelska, patriotyczna czy edukacyjna była na dalszym planie”.

Nie podzielam tego poglądu, gdy chodzi o liczne inicjatywy ziemian i duchownych, nauczycieli finansujących wydawanie pism, autorów nieotrzymujących honorariów. Dopuszczam istnienie tego typu pojedynczych przypadków, ponieważ wydawanie prasy wymagało znacznych środków finansowych (stąd mecenat lub subwencje władzy).

Ale można odnieść wrażenie, że nie do końca autorzy zgadzają się za stanowiskiem R. Waksmundy, gdyż na s. 87, charakteryzując czasopismo „Dzwonek” redagowane przez Walentynę Trojanowską (1850–1851), odwołują się do ustaleń Grażyny Gzelli i piszą: „Czasopismo wyrosło na gruncie spotkań literackich w salonie Sapiehów, organizowanych dla zabawy ich córek. Na wieczorkach zbierały się rówieśniczki dziewczynek i starsze panienki z rodzicami. Uczestnicy popisywali się [...] deklamacją oraz układaniem poezji”.

Pismo powstało w formie rękopiśmiennego periodyku, drukowaną wersję wydano nakładem księżnej Sapieżyny.

Podzielam opinię autorów, że stosowane przez nich cezury czasowe mogą być dyskusyjne m.in. z uwagi „na zróżnicowany kontekst geograficzno-polityczny”, ale wyrażam przekonanie, że wystarczająco dobrze uporali się z tymi problemami, opisując je, a dociekliwych czytelników odesłali do prac wymienianych w przypisach (jest ich 236, niektóre po 2–3 poz.).

Na s. 87–88 znajduje się dyskusyjna ocena „Dzwonka” (1850–1851). Autorzy stwierdzają, że artykuły w tym czasopiśmie „nie tworzyły zwarte go przekazu, stąd są obecnie jedynie świadectwem epoki, zawierającym poglądy na wychowanie w sferach arystokratycznych”.

W przypisie źródłowym tej opinii wymienia się Mariana Tyrowicza (*Prasa Galicji...*). Czy autorzy dokonują tej oceny rzeczywiście po analizie „Dzwonka”? Piszają przecież, że treść utworów była zróżnicowana: „obok beletrystyki drukowano artykuły wychowawcze, przyrodnicze, historyczne i krajoznawcze”.

A w końcu: czy dalsze stwierdzenie, że „zawierały poglądy na wychowanie w sferach arystokratycznych”, nie stanowi „zwarte go przekazu”?

Na s. 92 zamieszczono informację o „Skarbczyku Domowym”, pisząc, że „nie wiele o nim wiadomo”. Jego charakter ujawnia podtytuł: „Pismo poświęcone zabawie i nauce, obejmujące w sobie historię, biografię, nauki przyrodnicze, podróże, powieści, poezje, wiadomości o nowych odkryciach i wynalazkach” (M. Jakubek, *Prasa krakowska 1795–1918. Bibliografia*, Kraków 2004, s. 332).

Druga część (rozdział) monografii liczy ok. 200 stron (pierwsza 115 s.); nosi tytuł *Prasa dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918*. Autorzy z dużą kompetencją i sprawnością metodologiczną przedstawili, dotąd w takim stopniu mało znany, obraz rozwoju czasopism dla dzieci na ziemiach polskich pod zaborami: rosyjskim (Królestwo Polskie), austriackim (Galicja), pruskim (Prusy Zachodnie, Poznańskie, Śląsk). Po 1836 roku musieli pokonać dużo trudności, gdyż stosunkowo niski jest stan badań nad dziejami czasopism dla dzieci tego okresu, w którym ukazywało się 138 interesujących ich tytułów (ustalenia autorów).

Stąd uznaję za słuszną decyzję, że w tej części najwięcej uwagi poświęcono tytułom długowiecznym, omawiając ich dzieje i zawartość (spośród 138 zarejestrowanych periodyków 44 tytuły ukazywały się samodzielnie); o efemerydach lub dodatkach (94) jedynie znalazły się krótkie wzmianki. Takie postępowanie autorzy zapowiadali we *Wstępie*.

Podobnie jak w części pierwszej autorzy rozpoczęli rozdział od scharakteryzowania przedmiotu badań, sformułowania hipotez badawczych, przedstawienia metod, omówienia źródeł. Występują pewne powtórzenia z części pierwszej, ale też odmienne od części pierwszej syntetyczne uwagi o całości rozdziału, których dopełnienia znajdują się po występujących podrozdziałach różniących się geografiami i czasem istnienia omawianych czasopism; zastosowano poprawnie cezury czasowe.

Rejestrując ukazujące się czasopisma dla dzieci w latach 1864–1918, autorzy pominęli pisma drukowane w innych językach niż polski, o czym informowali we

*Wstęp*e. Decyzja słuszna, gdyż np. wydawane w języku ukraińskim czy hebrajskim mają swoich historyków.

Oceniając pozytywnie tę drugą część książki, stwierdzam dużą wartość poznawczą i niebudzącą zastrzeżeń wartość merytoryczną naukowej narracji autorów. Ale można mieć miejscami drobne wątpliwości, które nie osłabiają wcześniejszych ocen. Na przykład nie byłbym w stanie zaaprobować poglądu piszących, którzy wydawnictwo Józefa Chociszewskiego pt. *Przyjaciel polskich dzieci* zaliczyli do grupy czasopism dla młodych czytelników (s. 234). Wydawnictwo to — zdaniem autorów — jest trzyczęściowym „periodykiem w systemie książki”.

Warto jednak inaczej zinterpretować podtytuł. „Zbiór różnych pożytecznych wiadomości, powiastek, wierszyków, zagadek itd. dla pouczenia i rozrywki nie tylko dzieci, ale i starszych osób” zebrał i ułożył Józef Chociszewski. To było ważne polskie wydawnictwo, mające kontynuację w utworzonym w 1866 r. czasopiśmie „Przyjaciel Dzieci”. Autorzy prawdopodobnie odwołują się do ustaleń w tym względzie W. Frąckowiaka z 1978 r., które powtórzył J. Puzio w 1989 r.

Wracając jednak jeszcze do oceny drugiej części, należy stwierdzić, że zamieszczanie przed każdym podrozdziałem uwag o systemach kontroli prasy, specyfice systemów oświatowych i stanie szkolnictwa znacznie wzbogaciło rozważania o przedmiocie badań.

Z dużym uznaniem odnoszę się do erudycji autorów monografii, czego potwierdzeniem jest ich rozległa znajomość literatury przedmiotu zamieszczonej w załączonym zestawieniu bibliograficznym. Została dobrze dobrana, dowodząc merytorycznej kompetencji piszących.

Na znajomość i umiejętność korzystania z niej wskazują liczne cytaty i przywołania w tekście podstawowym z bogatego piśmiennictwa naukowego. Autorzy z dużą rzetelnością traktują ustalenia innych badaczy, z niektórymi podejmują dyskusję. O owej rzetelności świadczą liczne przypisy (łącznie 810, niektóre wskazują na kilka pozycji z literatury przedmiotu). Przypisy odnoszą się też bezpośrednio do treści analizowanych czasopism dla dziecięcych odbiorców.

Na pewno istotne wzbogacenie przekazu stanowią oryginalne, trafnie dobrane zdjęcia omawianych pism.

Jako badacz poruszający się nieco na obszarze podjętej przez twórców recenzowanej monografii tematyki, mogę stwierdzić, że autorzy stworzyli niezwykle rzetelną książkę, napisaną z dużą kompetencją. Wysoko oceniam ich wyniki badań, zastosowane metody i techniki badawcze, poprawność i wartość merytoryczną ustaleń, znajomość piśmiennictwa naukowego oraz posługiwanie się piękną polszczyzną.

Jestem przekonany o wartości poznawczej recenzowanej książki, wprowadzającej do obiegu naukowego nowe, oryginalne ustalenia. Będzie ona dobrą wizytówką Uniwersytetu Pedagogicznego, wzbogaci wiedzę wielu czytelników, nie tylko specjalistów.